

Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 21

WARSZAWA, 24 MAJA 1953 r.

CENA 30 GR

Na drodze wskazanej przez Bolesława Bierut

Wczoraj w Warszawie rozpoczął swe obrady IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Ze wszystkich zakątków kraju, z miast i wsi przybyli delegaci 180-tysięcznej armii nauczycieli i pracowników oświatowych, aby wspólnie omówić dorobek Związku w okresie ubiegłej kadencji władz związkowych, aby podsumować osiągnięcia i wskazać braki, aby dać odpowiedź na pytanie: Czy i o ile zrealizowaliśmy doniosłe wskazania i wytyczne dane nam na III Krajowym Zjeździe ZNP w 1951 roku przez towarzysza Bolesława Bierut.

Przytoczone niżej dane ilustrują częściowo dorobek Związku w okresie minionej kadencji ustępującego Zarządu Głównego ZNP.



Nauczyciele gminy Rachanie zdają kolokwium z samokształcenia ideologicznego

Wielką uwagę zwróciliśmy na samokształcenie ideologiczne. O nasileniu i rozmachu akcji samokształceniowej świadczy fakt, że objęto nią 135 000 osób, spośród których 120 000 przystąpiło do państwowego egzaminu z zakresu marksizmu-leninizmu i pedagogiki socjalistycznej. Szkolenie ideologiczne stało się dla każdego nauczyciela i pracownika oświatowego niezbędną pomocą w pracy dydaktyczno-wychowawczej i w działalności społecznej. Obecnie szkolenie ideologiczne kontynuowane jest w zespołach samokształceniowych ZOZ i MOZ.



Nauczyciele w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej w Stalagrodzie

Przebudowie świadomości nauczyciela, podnoszeniu jego wiedzy ogólnej i fachowej, wzrostowi jego poziomu kulturalnego służą liczne formy pracy kulturalno-oświatowej. W ubiegłych dwóch latach znacznie, bo do 250 tysięcy, wzrosła liczba książek w bibliotekach związkowych. Założyliśmy także 566 punktów bibliotecznych w ZOZ i MOZ, 270 bibliotek oddziałowych, 13 okręgowych, urządziliśmy do 28 tys. tomów Centralną Bibliotekę Nauczycielską przy Zarządzie Głównym ZNP. Zadaniem na przyszłość jest walka o pełniejsze wykorzystanie księgozbiorów i o upowszechnienie czytelnictwa dobrej książki wśród nauczycieli.



Chór nauczycielski w Kluczborku

Rozwija się, choć wciąż jeszcze w stopniu niedostatecznym, życie artystyczne wśród mas nauczycielskich. W chwili obecnej mamy już 80 chórów nauczycielskich, 22 orkiestry, 32 zespoły teatralne, 10 teatrów kukielkowych i 8 zespołów tanecznych. Choć liczby te oznaczają blisko dwukrotny wzrost naszych zespołów artystycznych, jest to stanowczo zbyt mało w stosunku do liczby członków naszego Związku i naszych możliwości. Dalszy rozwój i wzbogacanie form życia kulturalnego nauczycieli to zawsze aktualne zadanie w pracy ZNP.



Towarzysz Bolesław Bierut wśród absolwentów liceów pedagogicznych

Winniśmy oczyścić nasz system nauczania z wszelkich pozostałości ideologicznych starego ustroju, uwolnić go z resztek wsteczności, kryjących się za parawanem fałszywych teorii, obnażyć i zdemaskować społeczną naukę i filozofię burżuazyjną. Kierunkiem naszych wysiłków wychowawczych musi być jak najwszechstronniejsze udostępnienie młodemu pokoleniu prawdy o prawach rozwoju społecznego, budzenie w nim zainteresowania dzisiejszą walką, pracą, osiągnięciami mas pracujących oraz postępowymi tradycjami i zdobyczami naszej kultury narodowej, jej wkładem w kulturę ogólnoludzką.

...Im więcej wysiłku włożycie w dalsze studia, w pracę samokształceniową i zwłaszcza w przyswojenie sobie najnowszej wiedzy społecznej, którą daje nauka marksizmu-leninizmu — tym łatwiejszą, tym skuteczniejszą, tym bardziej wartościową stanie się Wasza praca wychowawcza i społeczna. Nie szczędźcie zatem czasu i wysiłku w kierunku pogłębienia swej wiedzy i swego doświadczenia.

Twórcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokroju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspólną i przebogatą polską kulturę socjalistyczną, przepojoną najsłabszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej, socjalistycznej ekonomiki.

...nauczyciel i wychowawca dzisiejszy musi być równocześnie bojownikiem społecznym, rewolucjonistą walczącym o socjalizm, tj. nowy ustrój wolności, w którym zniknie raz na zawsze wyzysk i przemoc człowieka nad człowiekiem.

Szczególnie bliski nam jest i drogi dorobek wychowawczy narodów Związku Radzieckiego, które torują całemu światu drogę w żmudnej i twórczej pracy wychowania człowieka socjalistycznego, kształtowania moralności socjalistycznej.

Nie podobna wykonać tych wielkich zadań wychowawczych bez ściślejszego zespolenia duchowego i ideowego nauczycielstwa z młodzieżą, nie podobna ich wykonać bez współudziału samej młodzieży, bez jej inicjatywy, bez jej organizacji.

Nasze nauczycielstwo wykonuje swe zadania, jeśli przygotowuje młodzież do udziału w budownictwie socjalistycznym... Nie można jednak spełnić tego zadania bez ściślejszego powiązania samej treści pracy wychowawczej i oświatowej z praktyką, z życiem, z codzienną pracą i osiągnięciami mas pracujących. Wymaga to nowych metod wychowawczych, całkowicie różnych od metod dawnej szkoły burżuazyjnej.

(Fragmenty przemówień Bolesława Bierut do absolwentów liceów ped. w 1950 r. oraz na III Krajowym Zjeździe ZNP w 1951 r.)

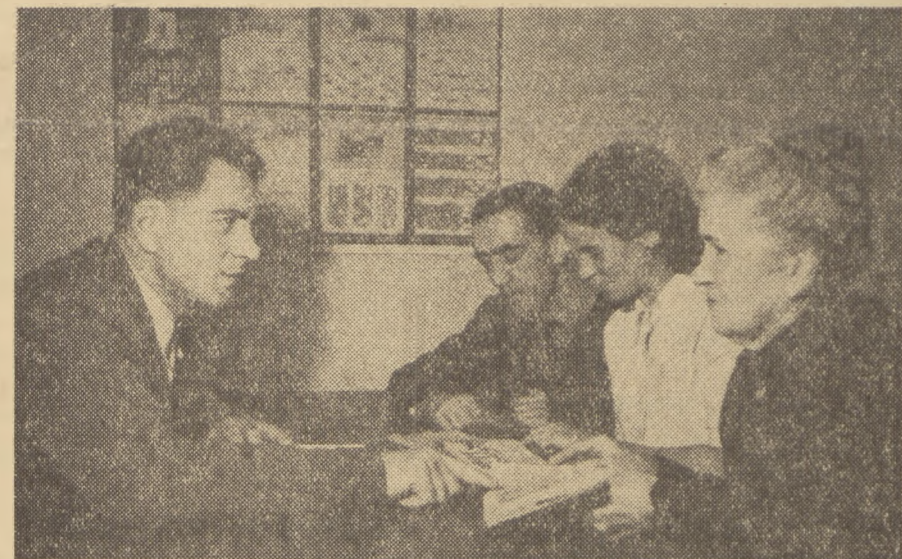
Jedną z podstawowych dziedzin działalności związkowej jest utrwalenie walki o jak najlepsze wyniki nauczania i wychowania. Oczywiście jest rzeczą niemożliwą ująć tę walkę, jej osiągnięcia w jakieś dane liczbowe czy statystyczne. IV Krajowy Zjazd dokonał analizy naszej pracy nad podniesieniem poziomu nauczania i wychowania w szkołach, omówił dotychczasowy dorobek ZOZ i MOZ w tej dziedzinie, zwłaszcza w upowszechnianiu przodujących doświadczeń.

W swej codziennej pracy nad wychowaniem młodego pokolenia nieocenioną pomoc stanowią dla nas doświadczenia przodującej szkoły i pedagogiki radzieckiej.



Kurs jęz. rosyjskiego we wsi spółdzielczej Libertów (woj. krakowskie)

Poprzez samokształcenie ideologiczne zapoznaliśmy się z podstawowymi zagadnieniami socjalistycznej pedagogiki, zbliżyliśmy się do wielkiego dorobku rosyjskiej i radzieckiej myśli pedagogicznej: Czernyszewskiego, Hercena, Bielinskiego, Krupskiej i Makarenki. Aby móc jeszcze pełniej korzystać z dorobku pedagogicznego szkoły radzieckiej, przystąpiliśmy do masowego uczenia się języka rosyjskiego. Posiadamy obecnie 1400 nauczycielskich kursów języka rosyjskiego, obejmujących 22 tys. słuchaczy. Podnoszenie jakości pracy istniejących kursów i organizowanie dalszych to ważne zadanie nowoobranego Zarządu.



Kol. Antoni Siwiński ze wsi Mirków (woj. wrocławskie) udziela lekcji języka polskiego ludności autochtonicznej

Pracę zawodową usiłowaliśmy ściśle łączyć z pracą społeczną w środowisku. Wielki wkład pracy nauczycielstwa i pracowników oświatowych w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. 80 tysięcy członków naszego Związku zjednoczonych w szeregach Frontu Narodowego wzięło udział w tej wielkiej kampanii.

Ponad 20 tys. aktywistów wydatnie pomaga w upowszechnianiu wsi polskiej. Wielu z nich położyło wielkie zasługi przy zakładaniu nowych i utrwalaniu istniejących spółdzielni produkcyjnych. O naszej pracy w środowisku świadczy także fakt, że nauczyciele stanowią 60 — 80% kadry prelegentów Tow. Wiedzy Powszechnej, przyczyniając się w ten sposób do szerzenia prawdziwej wiedzy o przyrodzie i życiu społecznym.



Nauczyciele przebywający na wczasach w Szklarskiej Porębie udają się na wycieczkę

Związek nasz usiłował zapewnić jak największej liczbie członków możliwie najlepsze warunki odpoczynku po trudach rocznej pracy. W ciągu ubiegłych dwóch lat skorzystało z wczasów 40 798 nauczycieli. Około 7000 skierowano na wczasy lecznicze i sanatoryjne, a 2430 skierowało na wczasy i pełne wykorzystanie miejsc przyznanych — to także ważne zadanie stojące przed nowoobranym Zarządkiem Głównym ZNP.

Witamy IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego

Nasze wspólne zadania

IV Krajowy Zjazd ZNP stanowi ważne wydarzenie w życiu nauczycielstwa i szkoły polskiej.

Nauczyciel jest centralną figurą w szkole. Od jego ideowości, świadomości politycznej, kunsztu zawodowego, ofiarności i oddania Polsce Ludowej zależy przede wszystkim praca szkoły, jej osiągnięcia, jej dążenie do przekształcenia się w szkołę socjalistyczną.

Toteż dyskusja na Zjeździe, jego uchwały stanowiące będą poważny czynnik podnoszący pracę szkoły na wyższy poziom. Tego oczekuje od Zjazdu nauczycielstwo. Tego oczekuje całe społeczeństwo polskie.

W toku obrad poddamy krytycznej analizie naszą działalność w okresie od poprzedniego III Zjazdu, który był przełomowym momentem w życiu organizacji związkowej i w pracy naszej szkoły. Na Zjeździe tym towarzyszył Bolesław Bierut postawił przed nami zadanie wychowania dzieci i młodzieży na świadomych budowniczych socjalizmu. Nauczycielstwo podjęło te zadania i w ciągu ostatniego dwulecia konsekwentnie je realizowało. I oto przychodzimy na Zjazd z poważnymi osiągnięciami. Wzrost ilościowy szkół, podniesienie ich stopnia organizacyjnego, wzrost liczby przedszkoli, zakładów wychowawczych itp. świadczy niewątpliwie o dalszym organizacyjnym rozwoju oświaty w Polsce Ludowej. Rozwój ten zawdzięczamy trosce i opiece Partii i Rządu, wielkiemu wysiłkowi mas pracujących w realizacji Planu 6-letniego oraz ofiarnej pracy nauczycielstwa.

Niemniej w realizacji wskazań tow. Bolesława Bieruta mamy jeszcze poważne niedociągnięcia, tak wyraźnie widoczne w świetle uchwał ostatniego Plenum naszej Partii.

VIII Plenum KC PZPR wskazało konieczność wzmożenia naszej ofensywności ideologicznej. Niezbędne jest zaktywizowanie naszej pracy politycznej, podniesienie świadomości najszerszych mas na wyższy poziom.

„Polska chce być silna świadomością mas” — powiedział tow. Bolesław Bierut. Hasło to powinno stać się wytyczną dla naszej dalszej pracy.

Dla nas, nauczycieli, hasło to oznacza

- walkę z pozostałościami burżuazyjnego światopoglądu, z burżuazyjną pedagogiką i przesłaniami metodami pracy dydaktyczno-wychowawczej;
- nieustanną pracę nad wzbogaceniem swojej wiedzy zawodowej;
- walkę o wysoki poziom kulturalny nauczycielstwa.

Dla nas, nauczycieli, hasło to oznacza również

- walkę o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej szkoły, o jej właściwą atmosferę wychowawczą;
- walkę z wrogimi wpływami na szkołę.

Oto zadania na dziś.

Ale program Frontu Narodowego zarysował przed nami nowe perspektywy rozwoju szkolnictwa i oświaty w Polsce Ludowej. Zamierzamy w okresie najbliższej pięcioletki ogarnąć pełną szkołą siedmioklasową wszystkie dzieci, wprowadzić powszechność nauczania na szczeblu

Witold Jaroński
Minister Oświaty

Średnim we wszystkich miastach i ośrodkach rolniczych naszego kraju, podając politelnizację nauczania.

Do wykonania tych porażających zadań musimy zmobilizować nie tylko całe nauczycielstwo, lecz i młodzież szkolną poprzez ZMP i organizację harcerską. Musimy włączyć do pracy nad wcieleniem w życie wytycznych programu Frontu Narodowego całe społeczeństwo, rady narodowe, organizacje społeczne i wszystkich rodziców.

Do wykonania tych wielkich zadań stanąć muszą obok ognia administracji szkolnej wszystkie ognia Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Czekamy na wytyczną walka o pełną powszechność nauczania, o dalszy wszechstronny rozwój oświaty i szkolnictwa w Polsce. Podniesienie jakości pracy szkolnej w dziedzinie nauczania i wychowania poprzez systematyczne doskonalenie pracy nauczyciela, upowszechnianie doświadczeń najlepszych pedagogów, korzystanie z dorobku i osiągnięć przodującej szkoły i pedagogiki radzieckiej, poprzez stałą troskę o warunki bytowe nauczyciela — oto dziedziny, w których mamy bardzo dużo do zrobienia.

Wielką rolę ZNP w wychowywaniu swych członków w nieprzejednanej czu-

ności wobec wszelkich prób penetracji wroga na teren naszej szkoły. Powinniśmy także drogą śmiałości krytyki i samokrytyki przedsięwziąć wspólną ofensywę przeciw wszelkim przejawom biurokratyzmu zarówno w aparacie państwowym i gospodarczym, jak i w samym ruchu zawodowym.

Biurokratyzm ten hamuje bowiem nasz marsz naprzód, pochłaniając cenny czas i energię na walkę z bezdusznym stosunkiem do spraw szkoły i nauczyciela.

Głównymi realizatorami naszych porażających planów oświatowych jest nauczycielstwo i pracownicy administracji szkolnej. Tylko w ścisłej współpracy ogniw związkowych i administracji szkolnej potrafimy wykonać nasze ambitne zadania.

Wyrazem zrozumienia wagi tej współpracy jest przekształcenie „Głosu Nauczycielskiego” w organ Ministerstwa Oświaty i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Musimy wzbogacić formy naszej współpracy we wszystkich dziedzinach, gdyż wspólny jest nasz cel i tylko wspólnym wysiłkiem potrafimy go osiągnąć.

Celem tym jest jak najwspanialszy rozwój naszego szkolnictwa, stworzenie jak najlepszych warunków dla wszechstronnego rozwoju młodego pokolenia Polski Ludowej.

Podnieść pracę kulturalno-oświatową ZNP na wyższy poziom

Na stronie tytułowej dzisiejszego numeru „Głosu Nauczycielskiego” podajemy między innymi dane ilustrujące rozwój i osiągnięcia działalności ZNP w dziedzinie kulturalno-oświatowej w okresie ostatniej kadencji. Wzrosła poważnie ilość tomów w naszych bibliotekach związkowych, powstały nowe zespoły artystyczne i chóry nauczycielskie, poważny jest udział nauczycieli w pracach TWP. Jednak przy niewątpliwym wzroście ilościowym mamy w tej dziedzinie jeszcze bardzo dużo braków i niedociągnięć. Zanalizowaniu tych braków, wskazaniu środków ich usunięcia poświęcamy niniejszy artykuł.

Głównym celem działalności kulturalno-oświatowej naszego Związku jest dalsze pogłębianie pracy samokształceniowej, przybliżanie się do podniesienia ideowo-politycznego poziomu nauczyciela, a także włączenie go w nurt nowej, postępowej kultury socjalistycznej Polski.

W umacnianiu i podnoszeniu na coraz wyższy poziom ideowo-polityczny ogółu nauczycieli i pracowników oświaty poważną rolę odgrywa czytelnictwo. W chwili obecnej posiadamy w 287 bibliotekach związkowych i 566 punktach bibliotecznych przy ZOZ i MOZ około 250 tysięcy tomów.

Nauczyciele nasi mają także do dyspozycji bogate księgozbiory pedagogiczne w bibliotekach i czytelnicy nauczycielskich organizowanych przy terenowych wydziałach oświaty.

Jeśli chodzi o bibliotekę związkową, to trzeba stwierdzić, że często zawierają one dużą ilość przesłanek, nieaktualnych, burżuazyjnej literatury pedagogicznej, co z jednej strony może obniżać ich wartość. Szczególnie rażący jest brak wydawnictw popularnonaukowych i światopoglądowych.

Poza nielicznymi wyjątkami biblioteki nasze są jedynie i to nie zawsze dobrze działające magazyny. Nie stały się one placówkami organizacyjnymi szerokiego ruchu czytelnictwa wśród nauczycielstwa danego powiatu czy środowiska. Inicjatywne przez Zarząd Główny dyskusje nad książkami odbywały się bez udziału pracowników bibliotek, bez zagwarantowania odpowiedniej ilości egzemplarzy czytanej książki, bez współdziałania z bibliotekami publicznymi czy pedagogicznymi wydziałów oświaty. Biblioteka związkowa nie informuje jeszcze nauczycieli o najnowszych wydawni-

ciach, nie popularyzuje szczególnie cennych pozycji literatury, zwłaszcza światopoglądowej. Nie więc dziwnego, że nawet z tych skromnych księgozbiorów korzysta zaledwie około 20% nauczycieli.

Nie potrafiliśmy również zainteresować nauczycieli księgozbiorem wydawnictw oświaty, które obejmują już dzisiaj około 700 tysięcy tomów, a korzysta z nich do tej pory około 30% nauczycieli, w tym zaledwie 0,2% większych. Oczywiście, że przy takim stanie rzeczy trudno mówić o jakimkolwiek uzupełnieniu samokształcenia ideologicznego — przez czytelnictwo.

Charakterystyczny jest fakt, że przesyłki naszych instancji związkowych, a nawet Zarząd Główny ani razu w ciągu kadencji nie zajęły się dostatecznie wnikiwie zagadnieniem czytelnictwa.

Mówiąc o czytelnictwie nie można pominąć sprawy korzystania przez nauczycieli z czasopism pedagogicznych i przedmiotowych. Prawda, że poziom czasopism pedagogicznych, a przede wszystkim „Głosu Nauczycielskiego” i „Szkół Zawodowej”, wydawnictwo podniósł się w ostatnim czasie. Prasa ta może stanowić już dzisiaj dużą pomoc w codziennej pracy nauczyciela, w dalszym umacnianiu jego naukowego światopoglądu. Czy pomoc ta jest jednak należyte wykorzystywana? Niestety, nie. Ognia związkowe nie doceniają znaczenia prasy pedagogicznej i czasopism przedmiotowych. Nieliczne tylko zainteresowały się kolportażem tej prasy i to w stopniu niedostatecznym. Najważniejszym zadaniem jest wdrożyć nauczycieli do korzystania z czasopism pedagogicznych i przedmiotowych.

Konieczne staje się spopularyzowanie nieśmiało podejmowanych przez niektóre ZOZ prób czytania i dyskusowania nad cenniejszymi artykułami, uzupełnianie samokształcenia ideologicznego lekturą czasopism pedagogicznych, organizowanie pracowni pedagogicznych w ZOZ i MOZ. Czasopisma nasze do chwili obecnej mało są czytane przez nauczycieli. Nie stały się one w dostatecznej mierze trybuną nauczycieli, miejscem omawiania ich osiągnięć i niepowodzeń. Zbyt słaba więc łączymy naszą pracę pedagogiczną, a w szczególności „Głos Nauczycielski”, z aparatem administracji szkolnej. Można wyrazić nadzieję, że obecnie, gdy „Głos Nauczycielski” staje się wspólnym organem Ministerstwa Oświaty i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, można będzie

Udoskonalenie pracy ZNP główną troską IV Zjazdu

Eustachy Kuroczko
Przewodniczący ZG ZNP

Wczoraj rozpoczął swe obrady IV Krajowy Zjazd ZNP. Zjazd odbywa się w kilka tygodni po VIII Plenum KC PZPR, którego wytyczne mają ogromne znaczenie dla pracy szkoły. Głównym problemem naszych obrad będzie zawsze żywa i aktualna sprawa pracy wychowawczej całego nauczycielstwa — sprawa atmosfery ideowej szkoły w walce o wysokie wyniki nauczania i wychowania naszej młodzieży, o jej naukowy światopogląd.

Nieustannie musimy pamiętać, że pracujemy w warunkach ostrej walki klasowej, że szkoła polska nie jest wolna od oddziaływania obcej i wrożej ideologii. Wrog nie zrezygnował z młodzieży i walczy o nią. Dlatego też w myśl wytycznych VIII Plenum KC PZPR IV Krajowy Zjazd ZNP będzie musiał wskazać środki, które przyczynią się do wzmożenia naszej czujności, podwojenia naszych wysiłków nad podniesieniem pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Zasadniczym jednak warunkiem powodzenia i skuteczności całej naszej działalności pedagogicznej i społecznej jest właściwa postawa ideowa samego nauczyciela. Temu, problemowi poświęcimy szczególną uwagę na IV Krajowym Zjeździe ZNP.

Zjazd wzbudził duże zainteresowanie wśród całego nauczycielstwa polskiego. Dowodem tego są napływające codziennie od nauczycieli listy i wypowiedzi, których część została opublikowana w „Głosie Nauczycielskim”. Nauczyciele, członkowie ZNP, w listach tych domagają się przede wszystkim:

1. dalszego podnoszenia poziomu ideowo-politycznego i zawodowego nauczycieli poprzez jeszcze lepsze zorganizowanie akcji samokształcenia ideologicznego, poprzez rozwinięcie atrakcyjnej i masowej pracy kulturalno-oświatowej wśród nauczycieli;
2. bardziej świadomego i planowego włączenia się Związku do walki o wyniki nauczania i wychowania oraz pogłębiania współpracy z rodzicami i organizacjami młodzieżowymi; okazywania stałej pomocy młodemu nauczycielowi w jego pracy dydaktyczno-wychowawczej;
3. ściślejszej włączy Zarządu Głównego i zarządów okręgowych i powiatowych z masami członkowskimi;
4. podniesienia kwalifikacji naszych działaczy związkowych przez systematyczne szkolenie na kursach i odczytach;
5. okazywania większej troski o sprawy bytowe nauczycieli, szczególnie młodych i studiujących zaocznie;
6. nawiązania ściślejszej współpracy z administracją szkolną i aparatem ODKO.

O czym świadczą te wypowiedzi?

Kim są delegaci na IV Krajowy Zjazd ZNP? Wśród 400 z górą delegatów spotykamy nazwiska wybitnych nauczycieli szkół ogólnokształcących i zawodowych w mieście i na wsi, a wielu spośród nich poznaliśmy we wrześniu 1952 r. na Krajowym Naradzie Przodujących Nauczycieli. Wśród delegatów są także nasi młodzi koleży, którzy już w ciągu pierwszych lat pracy w szkole dali się poznać jako wybitni pedagodzy. Obok nich spotykamy nazwiska profesorów uniwersytetów i innych wyższych uczelni, zasłużonych uczonych, którzy wnieśli duży wkład do nauki polskiej. Obok pracowników administracji szkolnej i nauczycieli szkół zawodowych, obok nauczycieli - aktywistów spółdzielczości produkcyjnej znajdujemy się przedstawicieli wychowawczych przedszkoli. Jak widać z tego, delegaci nasi reprezentują wszystkie typy szkół i zakładów wychowawczych. Wszyscy oni są synami ludu pracującego — dziełmi robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Zjazd powinien przyczynić się do jeszcze silniejszego powiązania się ogniw związkowych z masami. Wszyscy bowiem dążymy do jednego celu, do wychowania nowego, socjalistycznego człowieka, prawdziwego gospodarza naszej Ludowej Ojczyzny.

Gdzie tkwią źródła tych poważnych jeszcze braków i błędów naszej masowej pracy polityczno-wychowawczej wśród nauczycieli?

Główną przyczyną jest to, że nasze oddziały i okręgi, jak również Zarząd Główny ZNP nie miały w ciągu kadencji właściwej koncepcji pracy kulturalno-oświatowej. Brak było stałej, systematycznej kontroli tej pracy ze strony przodków naszych ogniw terenowych.

Poważną przeszkodą dla rozwoju pracy kulturalno-oświatowej jest występujące w wielu środowiskach nierównomierne obciążenie poszczególnych nauczycieli obowiązkami społecznymi. Nieumiejętne gospodarowanie aktywnym niepożądaniem, tolerowanie kolegów stojących na uboju od wszelkich prac społecznych — powodują przeciążenie pracą aktywistów, którzy w takiej sytuacji nie mogą właściwie kierować działalnością k.o. Ujemnie odbijało się także niewłaściwe dysponowanie funduszami związkowymi, z których zbyt mały procent Zarząd Główny przeznaczał na życie kulturalno-oświatowe. Także w wielu wypadkach praca k.o. była nieatrakcyjna, nieaktualna, na niskim poziomie ideowym, co oczywiście nie sprzyjało jej umocnieniu wśród nauczycieli.

W toku pracy k.o. zapomnieliśmy o takich formach, jak zespoły dyskusyjne, domy i kluby nauczycielskie, masowy ruch turystyczno-krajoznawczy itp.

Na IV Krajowym Zjeździe musimy więc podjąć generalny dyskusję dotychczasowej pracy kulturalno-oświatowej naszego Związku i wytykać dalszy kierunek działania ZNP w tej dziedzinie.

STANISŁAW MACH
sekretarz ZG ZNP

Świadczą one o dużej już dojrzałości politycznej naszych aktywistów, którzy czując się gospodarzami kraju rozumieją, jak wielką odpowiedzialność spada na nauczycieli polskich. Im przecież naród powierzył to, co ma najcenniejsze — swoje dzieci — przyszłość i nadzieję Polski.

Świadczą one o głębokim zrozumieniu tego, że sprawie wychowania służy nie tylko aparat oświatowy, tj. nauczyciele i pracownicy nadzoru pedagogicznego — ale także rodzice i sama zorganizowana młodzież.

W wypowiedziach tych wysunęło słuszne żądanie ściślejszej współpracy z aparatem administracji szkolnej — na szczeblu centralnym z Ministerstwem Oświaty, w terenie zaś z wydziałami oświaty przodków rad narodowych. Zdajemy sobie sprawę, że dalsze pogłębianie tej współpracy jest koniecznością. O zrozumieniu tej sprawy dowodzi także i ten fakt, iż poczynając od dnia dzisiejszego „Głos Nauczycielski” staje się wspólnym organem Ministerstwa Oświaty i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Wiele innych postulatów pod adresem nowoobranego Zarządu Głównego wysunę na IV Krajowym Zjeździe ZNP nasi delegaci.

Kim są delegaci na IV Krajowy Zjazd ZNP? Wśród 400 z górą delegatów spotykamy nazwiska wybitnych nauczycieli szkół ogólnokształcących i zawodowych w mieście i na wsi, a wielu spośród nich poznaliśmy we wrześniu 1952 r. na Krajowym Naradzie Przodujących Nauczycieli. Wśród delegatów są także nasi młodzi koleży, którzy już w ciągu pierwszych lat pracy w szkole dali się poznać jako wybitni pedagodzy. Obok nich spotykamy nazwiska profesorów uniwersytetów i innych wyższych uczelni, zasłużonych uczonych, którzy wnieśli duży wkład do nauki polskiej. Obok pracowników administracji szkolnej i nauczycieli szkół zawodowych, obok nauczycieli - aktywistów spółdzielczości produkcyjnej znajdujemy się przedstawicieli wychowawczych przedszkoli. Jak widać z tego, delegaci nasi reprezentują wszystkie typy szkół i zakładów wychowawczych. Wszyscy oni są synami ludu pracującego — dziełmi robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Zjazd powinien przyczynić się do jeszcze silniejszego powiązania się ogniw związkowych z masami. Wszyscy bowiem dążymy do jednego celu, do wychowania nowego, socjalistycznego człowieka, prawdziwego gospodarza naszej Ludowej Ojczyzny.

Od Redakcji

W niniejszym numerze naszego pisma pojawił się po raz pierwszy pod tytułem „Głos Nauczycielski” napis: „Organ Ministerstwa Oświaty i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego”.

Mimo iż dotychczas „Głos Nauczycielski” był centralnym organem Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, pismo nasze już od wielu lat szeroko uwzględniało problematykę szkolną i pedagogiczną w oparciu o wytyczne Ministerstwa Oświaty.

Działło się tak w miarę krystalizowania się roli Związku w walce o doskonalenie pracy zawodowej nauczyciela, w walce o dobre wyniki nauczania i wychowania.

Fakt uznania „Głosu Nauczycielskiego” za organ nie tylko ZNP, lecz i Ministerstwa Oświaty jest doniosłym wydarzeniem w rozwoju naszego tygodnika. Oto staje się on oficjalnym wyrazicielem polityki oświatowej Ministerstwa Oświaty.

Nakłada to na Redakcję bardzo duże obowiązki, z których najważniejszymi są:

- zwiększenie roli pisma w podnoszeniu świadomości ideowo-politycznej nauczycieli i w dalszym przeobrażaniu naszej szkoły w szkołę socjalistyczną;
- rozszerzenie treści pisma i objęcie jego zakresem całej przebiegającej problematyki rozwoju oświaty w Polsce;
- podniesienie stopnia aktualności zamieszczanych materiałów;
- pogłębienie treści publikowanych artykułów;
- o wiele ściślejsze powiązanie pisma z terenem;
- ożywienie ruchu korespondentów;
- podniesienie roli organizatorskiej pisma;
- podniesienie jego poziomu pod względem stylistycznym i językowym.

Zadania te Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” spełnić może jedynie przy wydanej pomocy ogółu nauczycielstwa i pracowników oświatowych.

Czy wiesz, że...

...w szkolnictwie podstawowym zatrudniać będziemy w 1960 r. około 150 000 nauczycieli (dział zatrudnionych 99 450). Warto przypomnieć, że w Polsce kapitalistycznej przy wielkiej liczbie ludności w szkołach podstawowych pracowało tylko 79 000 nauczycieli.

...rozszerzenie sieci szkół pełnych (7-klasowych) odbywa się u nas poprzez tzw. podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół, czyli przez dodawanie dodatkowych nauczycieli szkółom niepełnym, tzw. szkołom niżej zorganizowanym, realizującym program czterech, pięciu lub sześciu klas.

...w okresie planu 5-letniego (1956—1960) sieć szkół zbiorczych zostanie tak zagęszczona, aby wszystkie dzieci ze szkół niepełnych miały możliwość ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

...według przybliżonych obliczeń liczba dzieci w szkołach podstawowych w okresie planu 5-letniego wzrośnie o około 1 milion. Dla tego miliona dzieci trzeba zapewnić kadre nauczycielską, ichy szkolne i ich wyposażenie.

Perspektywy rozwoju szkolnictwa w Planie 5-letnim (1956—1960)

Podstawowe prace Ministerstwa Oświaty koncentrują się wokół wykonania zadań Planu 6-letniego i przygotowania się aparatu oświatowego i całego nauczycielstwa do realizacji Programu Frontu Narodowego.

Nasze dotychczasowe wyniki charakteryzuje krótko kilka danych statystycznych:

	1928 r.	1952 r.
Ilość szkół z najwyższą kl. IV	18.295	4.748
Ilość szkół z najwyższą kl. VII	4.430	13.037
Ilość uczniów w szk. z najwyższą kl. IV	1.649.300	110.000
Ilość absolwentów kl. VII	145.200	367.325

Oto liczby świadczące o pełnej degradacji oświaty i szkolnictwa w Polsce sanacyjno-faszystowskiej, oto liczby świadczące o imponującym rozwoju w Polsce Ludowej.

Ale my oczywiście nie tym nie poprzestajemy, przewidujemy dalszy rozrząd szkolnictwa do końca Planu 6-letniego (na I.X. 1953 r. przekształcimy 748 szkół o 1 nauczyciela na szkoły o 2 nauczycieli, a 1000 szkół o 3 nauczycieli na szkoły pełne o 4 nauczycieli) i mamy przecież Program Frontu Narodowego nakreślony już przed nami na okres 1956 — 1960.

Program Frontu Narodowego głosi: „Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej”.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszą rzeszę dzieci wiejskich”.

Ale w związku z przygotowaniem do realizacji Programu Frontu Narodowego nie wystarczy już tylko podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół podnoszenie na wsi, lecz trzeba i naczelnie dotąd musimy opierać na zapewnieniu sieci szkół podstawowych, w kierunku zagęszczenia i właściwego rozmieszczenia szkół zbiorczych do podstawowa praca, która zdecydowanie o możliwości objęcia wszystkich dzieci w Polsce pełną szkołą 7-klasową.

Dodatkowe zadanie, które musimy podjąć to rozbudowa szkół i przygotowanie kadry nauczycielskiej dla zwiększonej ilości dzieci w okresie 1956 — 1960. Wzrost liczby urodzeń w latach 1945 — 1953 jest

oczywistym dowodem poprawy sytuacji materialnej ogółu ludności, jest dociąganie rosnącego zaufania do władzy ludowej, która uwolniła naród (w szczególności młodzież) od nędzy i bezrobocia, która zapewniła każdemu obywatelowi prawo do pracy i umożliwiła w ten sposób normalny rozwój życia rodzinnego.

Pierwsze wyliczenia wskazują, że do 1960 r. ilość dzieci w szkołach podstawowych winna wzrosnąć o ponad 1 milion. Dlatego też już od I.X.53 r. rozbudowujemy licea pedagogiczne, aby zapewnić tej „falie” przystępu dzieci dostateczną ilość kadry nauczycielskiej.

Tyle, jeśli chodzi o główne kierunki rozwoju naszego szkolnictwa podstawowego. Chociaż we wszystkich dziedzinach naszego systemu oświaty czekają nas poważne i trudne zadania, skoncentrowałem uwagę na szkolnictwie podstawowym jako ogniwie węzłowym i decydującym.

Ileż mówimy o szkole, myślimy oczywiście o nauczycielu, jako o głównym organizatorze pracy w szkole, który decyduje o kierunku i treści pracy szkolnej. Sama rozbudowa szkolnictwa, lepsza sieć szkolna, wyższy stopień organizacyjny szkoły są tylko środkami do osiągnięcia celu podstawowego naszej szkoły: wychowania młodzieży polskiej na ofiarnych budowniczych i meżnych obrońców naszej Socjalistycznej Ojczyzny.

Dlatego też drugim podstawowym problemem jest sprawa doskonalenia procesu nauczania i wychowania w naszej szkole. Nasza szkoła od chwili wyzwolenia zrobiła już na ten drodze wielki krok naprzód, ale mimo to stan obecny nie może nas ab-

solutnie zadowolić. Egzaminu promocyjnego i końcowe, egzaminy wstępne do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz do szkół wyższych dają jeszcze wiele dowodów na to, że absolwenci naszych szkół zarówno stopnia podstawowego, jak i licealnego wychodzą ze szkoły jeszcze z poważnymi brakami w zakresie podstawowych przedmiotów (np. język polski: ortografia, gramatyka).

Ilość drugorzecznych, ilości dzieci, które przerywają naukę przed ukończeniem VII klasy (odsiw) — ten specyficzny wynik braku robota w szkole — oto nasz wrog, który jeszcze poważnie hamuje rozwój oświaty w Polsce.

Mimo niemałych osiągnięć naszych szkół w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, nie możemy jeszcze twierdzić, że każda szkoła wychowuje w pełni świadomych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Nasi uczniowie często jeszcze wychodzą ze szkoły niedostatecznie uzbrojeni w podstawy naukowego poglądu na świat, nie wychowaliśmy ich jeszcze w duchu moralności socjalistycznej, nie ukształtowaliśmy w nich tych obywatela Państwa Socjalistycznego, w którym wypadnie im żyć i budować komunizm.

Dlatego też musimy stale doskonalić organizację życia szkolnego, musimy stale wzbogacać formy pracy szkolnej (kształcenie politelnizacyjne, prace pozalekcyjne), doskonalić nasze metody pracy dydaktyczno-wychowawczej, bić się o nowatorstwo i racjonalizatorstwo w naszym „mistrzostwie” pedagogicznym. Aby to osiągnąć, musimy stale podnosić swój poziom ideowo-polityczny i poziom naszej wiedzy pedagogicznej. W tym celu będziemy coraz szerzej rozwijać ośrodki doskonalenia kadry oświatowych na wszystkich szczeblach, zbliżać je do nauczycielstwa przez gęstą sieć zespołów przedmiotowych, ściśle wiążąc pracę ODKO z akcją samokształcenia ideologicznego, prowadzoną przez ZNP.

Niezależnie od akcji ODKO dla podniesienia ogólnego poziomu wykształcenia nauczycieli pracujemy nad projektem ulepszenia dotychczasowego systemu szko-

lenia kadry nauczycielskiej. Projekt ten był już ogłoszony w prasie pedagogicznej i poddany pod dyskusję, wobec tego szczegółów bliżej nie omawiam.

Ponadto, uwzględniając uwagi krytyczne nauczycielstwa w stosunku do programów i podręczników Instytutu Pedagogiki na zlecenie Ministerstwa Oświaty już od kilku miesięcy pracuje nad rewizją siatki godzin i programów.

Prace nad podręcznikami rozpoczyna się w PZWS po ostatecznym opracowaniu programów przez Instytut Pedagogiki, co będzie poprzedzone szeroką kampanią dyskusyjną w prasie pedagogicznej i w różnych zespołach nauczycieli-specjalistów.

Zmiany w podręcznikach będą miały na celu pełne dostosowanie podręczników do programów oraz lepsze opracowanie metodyczno-dydaktyczne.

Dla uniknięcia nieporozumień pragnę podkreślić, że rewizja programów i podręczników jest pracą długofalową, zaplanowaną na kilka lat i ma na celu stworzenie stałych programów i podręczników.

Wszystkie wyżej podane problemy są przeważnie opracowywane przez poszczególne departamenty Ministerstwa i Instytut Pedagogiki oraz niektóre z nich były już konsultowane z zainteresowanymi pracownikami administracji szkolnej i WODKO.

Są one opracowywane w oparciu o postępowe tradycje naszej pedagogiki i walki lewicowej nauczycielskiej o demokratyzację szkoły w Polsce, w oparciu o nasze dotychczasowe doświadczenia w organizacji szkolnictwa w Polsce Ludowej.

Wzorumy się na wspaniałym przykładzie szkolnictwa ZSRR, które mogłobyś dokładniej poznać dzięki ostatnim wycieczkom oświatowców polskich do ZSRR. Studiujemy również doświadczenia i praktykę innych krajów demokracji ludowej, które poznajemy coraz lepiej dzięki wciąż zacieśniającej się współpracy kulturalnej wszystkich krajów obrotu socjalizmu.

Nie wyobrażamy sobie jednak, byśmy mogli którykolwiek z tych problemów

rozstrzygnąć bez konsultacji z szerokimi aktywnymi nauczycielami. Spodziewamy się, że nasz Związek Zawodowy po IV Ogólnokrajowym Zjeździe szerzej niż dotąd włączy się do realizacji naszej polityki oświatowej. Spodziewamy się, że nasz nowy Zarząd Główny rozwijać pracę kulturalno-oświatową wśród członków rozpocznie wielką dyskusję nad tymi zasadniczymi problemami naszego szkolnictwa w prasie pedagogicznej, w klubach nauczycielskich i w całym społeczeństwie. Spodziewamy się, że przy tak pojętej współpracy Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego z władzami oświatowymi, za pomocą szerokiej krytyki oddolnej ogółu nauczycielstwa, uda się nam znaleźć najwłaściwsze rozwiązanie wszystkich problemów oświatowych i pokierujemy szkolnictwo polskie ku jeszcze większym, ku jeszcze wspanialszym osiągnięciom niż dotąd.

Nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, i nasz Rząd nie szczędzą sił ani środków, by zagwarantować nam możliwość pełnej realizacji Programu Frontu Narodowego w dziedzinie oświaty. Pokażemy naszą ofiarną pracę na polu oświaty, naszym żarliwym oddaniem sprawie wychowania młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, że zasłużyliśmy na to wielkie wyróżnienie, które nas spotkało na III Zjeździe, kiedy Ukochany Nauczyciel i Wychowawca całego narodu — Tow. Bolesław Bierut powiedział:

„W wielkim i twórczym zadaniu wychowawczym naszego narodu Wam — nauczycielom polscy — przypada doniosła rola, która — wierzcie gorąco — potraficie wypełnić chlubnie, mobilizując kolektywny wysiłek całej swej organizacji. Tego oczekuje od Was naród, tworzący swój tymi, był socjalistyczny, nową kartę swych dzieł. Bądźcie motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, pomnażając jej twórcze wyniki”.

FRANCISZEK BIELECKI
Dyrektor Generalny Min. Oświaty

Światopoglądowe znaczenie nauki Kopernika (cz. I)

Jak to było na Zjeździe ZNP w 1934 r.

(Ze wspomnień delegata)

Współczesna nauka o wszechświecie zaczęła się od genialnego polskiego astronoma — Mikolaja Kopernika. Związek ten często człowiekiem, który „zatrzymał Słońce i poruszył Ziemię”. Rzeczywiście, istota jego nauki polegała na tym, że planety obracają się nie wokół Ziemi, jak dawniej sądzono, lecz wokół Słońca, a sama Ziemia jest tylko jedną z planet, która obraca się w ciągu doby dookoła własnej osi oraz w ciągu roku — wokół Słońca. To śmiało, a równocześnie wspaniale w swej prostocie wyobrażenie o świecie frapowało niewykształconych; ono nie tylko przezwyciężało zakorzenione poglądy, lecz negowało i to, co człowiek codziennie zwykł obserwować, i dlatego wydawało się niezgodne ze zdrowym rozsądkiem. Sens podstawowego argumentu Kopernika polegał na tym, że z umiarkowaniem Słońca w środku świata ruchy planet nabierały charakteru prawidłowego. System heliocentryczny Kopernika, stanowiący jedno z najwspanialszych osiągnięć myśli ludzkiej, nie jest umowną hipotezą, lecz wiernym odbiciem obiektywnej rzeczywistości.

Kopernik przez długi czas nie ważył się opublikować swojej książki „O obrotach ciał niebieskich”. W ciągu dziesięciu lat dzielił się swoimi poglądami z astronomami, a także z najbliższymi przyjaciółmi — uczniami. Rozumiał on, że jego nauka o świecie nie tylko wywoła wielką rewolucję w astronomii, ale wzruszy posadzie ówczesnego poglądu na świat. Sławne dzieło Kopernika ukazało się w druku dopiero w rok po śmierci autora, kiedy już działała „świata inkwizycja rzymska” — która stanowczo zabroniła druku, czytania i sprzedawania jakiegokolwiek książki nie zatwierdzonej przez „kongregację indeksu”, tj. przez cenzurę inkwizycyjną. Kopernik przewidywał, że jego wyobrażenie o świecie swoją „nowością i poczynnym bezsensu” wywoła w stosunku do niego „niemal pogardę”. Przeciwno materialistycznej nauce występuje solidarność z inkwizycją katolicką także protestantyzm. Kalwin i Luter razem z papieżem. Zresztą pierwszy Luter zwrócił uwagę na sprzeczność heliocentryzmu z Pismem świętym. Nawet wybitny filozof angielski Bacon z Verulam (1561—1626) nie mógł pogodzić się z wyobrażeniem, że nasza kula ziemską porusza się i że jest jedną z planet. „Nie ma niczego bardziej bezmyślnego od wszystkich tych fantazji” — mówił on o starych teoriach ruchu planet — lecz jeszcze bardziej beśwensowne są wyobrażenia o ruchu Ziemi!”.

Dzięki teorii Kopernika nauka o niebie posunęła się naprzód olbrzymimi krokami. W szczególności przyczyniła się do tego gośmierni Kopernika uczeni Kepler i Galileusz. Zacięta walka, która rozgorzała wokół nauki Kopernika, była jednym z ważnych etapów w rozwoju myślowo naukowo-filozoficznej i dlatego walka ta zawsze będzie interesowała myślących ludzi.

Nowa nauka zadawała śmiertelny cios światopoglądowi średniowiecznemu i podnosiła autorytet nauki, która zerwała z teologią, scholastyką i różnymi przesądami i fałszywymi poglądami.

Podkreślając to Engels pisał w „Dialektyce przyrody”: „Aktem rewolucyjnym, którym przyrodniczość ogłosiła swą niezależność i niejako powtórzyło spalenie bulli przez Lutera, było wydanie nieśmiertelnego dzieła, w którym Kopernik nieśmiertelnie jeszcze i, rzecz można, na łozu śmierci rzucił rekawicę autorytetowi kościoła w sprawach przyrodniczych”.

Wyzwolenie przyrodniczości spod władzy autorytetu kościoła, rozpoczęte pod wpływem idei Kopernika, było przewrotnym rewolucyjnym powołaniem wykraczającym poza ramy nauki. Poruszyło ono cały uświadczone przez kościół porządek średniowiecznego życia, porządek stary, utrwalony w skostniałych formach istniejących przez stulecia i dlatego wywołujących się wiecznymi i niezmiennymi. Stało się jasne, że jeśli biblijny obraz świata, czyli „astronomia” kościoła jest nieprawdziwa, to należy również wątpić w prawdziwość biblijnej teorii społecznej, kościelnej „sociologii” głoszącej nienaruszalność ekonomicznych nierówności, feudalizmu i eksploatacji. Dlatego też kościół jako obrońca średniowiecznego ustroju feudalnego zaprzęgał się na naukę Kopernika jako na straszliwą herezję, prowadzącą do prawdziwej rewolucji, do „wstrząśnięcia wszystkich fundamentami”. Reakcjonści i oburkanci starali się wszelkimi sposobami obalić system astronomiczny Kopernika, który w tak radykalny sposób zmienił cały pogląd na świat i stał się kamieniem węgielnym nauki w czasach nowożytnych.

Jakie są charakterystyczne cechy starego, broniącego przez kościół wyobrażenia o świecie, które zostało obalone przez teorię Kopernika?

W światopoglądzie religijnym wszechświat jest przedstawiony jako złożony z dwóch zupełnie przeciwstawnych sobie części — podziemnego (ziemskiego) świata i „królestwa niebieskiego”. Średniowieczni teologowie, broniąc filozoficznego dualizmu przyrody, głosili zasadniczą różnicę pomiędzy tym, co jest ziemskie (podziemne), a tym, co niebieskie (astralne). W przeciwieństwie do materializmu przyjmującego jedność świata, teologia broni dwoistości świata, przeciwstawia Boga — przyrodzie, duszę — ciału, dobrogu ducha — zły materii, żywe — martwemu, ludzkie — zwierzęcemu, grzech — zbawieniu, światu podziemny — królestwu niebieskiemu.

Teologowie wszelkimi sposobami uzasadniali naukę Arystotelesa o istocie różnicy między niebem a materią ziemską. Zgodnie z tą teorią niebo jest sferą nieziemskiego eteru (piątego żywiołu — „kwintesencji”), gdzie wszystko jest doskonałe, czyste i wieczne. Na odwrót, ku-

la ziemską — to świat przemijających czterech żywiołów — ziemi, wody, powietrza i ognia, gdzie wszystko jest niedoskonałe, wszystko powstaje, by później umrzeć. Średniowieczna „nauka” kościoła — scholastyka — upatrywała w tej idei Arystotelesa uzasadnienie religijnych wyobrażeń o królestwie niebieskim.

Z wyobrażeniem o podziale świata na dwie absolutnie różne części łączy się ściśle teoria, która nazywa się geocentryzmem. Zgodnie z tą teorią Ziemia znajduje się rzekomo w centrum świata, a zatem zajmuje szczególne, wyjątkowe miejsce we wszechświecie. Ten punkt widzenia leży u podstaw wszelkiej teologii i wszelkiej religii.



Ważny dla przykładu takie religie, jak judaizm, chrześcijaństwo i islam, które (w odróżnieniu od deizmu, panteizmu i innych poglądów religijno-filozoficznych) mają określona teologię opartą na wyobrażeniu o boskiej wszechmocy, opatrzności itp. Łatwo zauważyć, że każda z tych religii jest geocentryczna, gdyż musi ona przyjąć, że wszystko, czego uczy „boskie objawienie”, „boska wszechmoc”, cuda itp., objawia się i objawia w najważniejszym punkcie, w centrum wszechświata. Każda religia jest geocentryczna również i dlatego, że cechuje ją równocześnie antropocentryzm, tj. pogląd, że człowiek zajmuje centralne miejsce we wszechświecie. Religia twierdzi, że człowiek jest „koroną stworzenia”, że jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga i stanowi cel i przedmiot głównej troski Stwórcy wszechświata. Każda religia twierdzi bowiem, że człowiek powinien żyć w centrum wszechświata, gdyż wszechświat istnieje rzekomo tylko dla ludzi, a Ziemia stanowi jego centrum.

Szczególnie jasno wypowiedział te myśli średniowieczny teolog Piotr z Lombardii, który pisał: „Podobnie jak człowiek stworzony jest dla Boga, aby mu służyć, tak i wszechświat stworzony jest, by służyć człowiekowi; dlatego też człowiek umieszczony jest w centrum wszechświata, ażeby mógł służyć Bogu, a wszystko inne mogło służyć człowiekowi”.

Geocentryczne pojmowanie świata jest konsekwencją i odbiciem antropocentryzmu w astronomii. Znalazło ono swój wyraz w systemie astronomicznym Ptolemeusza, gruntownie opracowanym mniej więcej w połowie II wieku n. e. Według tego systemu Ziemia, a dookoła niej poruszono się wszystkie ciała niebieskie. Najbliższe Ziemi znajduje się Księżyc, następnie planety Merkury i Wenus, dalej Słońce i planety Mars, Jupiter, Saturn, a wreszcie gwiazdy nieruchome.

Kościół chrześcijański był całkowicie zadowolony z geocentrycznego systemu Ptolemeusza i wniósł doń nieznaczne uzupełnienia.

Komunikaty

W odpowiedzi na liczne zapytania Wydział KO Zarządu Głównego ZNP wyjaśnia, że:

1. Zawiadzenia o złożeniu państwowego egzaminu wydają wydziały oświaty DOBZ, woj. wydz. oświaty i woj. wydz. kultury. Koledzy, którzy zdawali egzamin, a zawiadzenia nie otrzymali, winni się zgłaszać po zawiadzenia do odpowiednich resortów, a nie do ZNP.

2. Nauczyciel, który złożył egzamin państwowy w jednym resortie szkolnictwa i przechodzi do innego resortu szkolnictwa, nie powtarza go. Jedynie w wypadku przejścia do szkół podległych Ministerstwu Kultury i Sztuki uzupełnia egzamin z zakresu wiedzy o sztuce.

3. CUSZ i poszczególne ministerstwa honorują za zawiadzenia egzaminacyjne wydane przez komisje Ministerstwa Oświaty.

4. Wazkie zależe II kolokwium i niezłożenie egzaminu należy uzupełnić do czerwca br. Wydział KO z troski o ułatwienie ruchu służbowego nauczycieli, jak i konieczności zdania państwowego egzaminu.

Dnia 9 czerwca 1933 r. odbędzie się Zjazd Absolwentów Liceum Pedagogicznego w Ostrołęce, roczników 1928, 1929, 1930 i 1931 odbędzie się w dniach 6 i 7 czerwca br. w gmachu Liceum Pedagogicznego. Początek Zjazdu 8 czerwca 1933 r. o godz. 15.00. Komitet Organizacyjny prosi Koleżanki i Kolegów o liczny udział w Zjeździe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. Cz. Łódź. Zwolnienie od egzaminu pedagogicznego można uzyskać tylko na podstawie orzeczenia Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, która kieruje się w swej pracy instrukcją Min. Oświaty z dn. 20.III.1932 r. (Nr DK 2-1092/32).

W tym samym wypadku nie przemawia za tym, aby uzyskać zwolnienie od egzaminu ideologicznego.

pełnienie, że poza gwiazdami nieruchomymi znajduje się niebo empiryczne, czyli „miejsce przebywania błogosławionych”, tj. Boga z Jego „aniołskimi i archaniołskimi chórami”.

Wreszcie nauka kościelno-scholastyczna o świecie zawierała w sobie myśl o skończoności i ograniczoności wszechświata. Teologowie i sprzymierzeni z nimi uczeni — idealisci — uważali, że wszechświat jest ograniczony w przestrzeni, zamknięty ze wszystkich stron, gdyż tylko takie wyobrażenie harmonizowało z ideą stworzenia świata, z ograniczeniem w czasie jego istnienia. W systemie Ptolemeusza wszechświat przedstawiał się właśnie jako ograniczony w przestrzeni.

A więc najważniejszą podstawę pojmowania wszechświata, które zostało uświadczone przez kościół średniowieczny, stanowi antropocentryzm. Trafnie charakteryzuje ten pogląd historyk Eucken: „Według religijnej metafizyki kościoła człowiek był od samego początku ostatecznym celem wszechświata. Był on również głównym obiektem boskiego rządzenia światem. Także przeciwni Boga — szatan wraz ze swoimi pomocnikami — wybrał sobie człowieka jako cel swoich zamierzeń. Los człowieka był problemem zawierającym w sobie wszystko. Dla rozwiązania tego problemu Bóg zastąpił wreszcie na ziemi, aby w ludzkiej postaci odpokutować za rod człowieka, ponieść śmierć za przekłesstwo grzechu i tą ofiarą przezwyciężyć grzech i piekło. Z tego franciszkanin Bonawentura słusznie wywnioskował, że świat bez człowieka jest nie do pomyślenia, albowiem byłby bezcelowy... Ustanowione przez Boga przeznaczenie człowieka było twórczą zasadą porządku świata. Gwoli człowiekowi zostały powołane do istnienia Ziemia, Słońce, Księżyc i gwiazdy, a także cały poznawalny świat materialny. Człowiek był centrum świata widzialnego i niewidzialnego. Tak określony stosunek całego świata materialnego do człowieka był główną przyczyną umieszczenia w centrum wszechświata Ziemi jako miejsca przebywania człowieka. Miejsce pobytu człowieka było równocześnie miejscem działania wszechświatowo-historycznego dramatu. Ziemia była sceną, na której rozgrywał się dramat między Bogiem, szatanem i człowiekiem. Tutaj wprowadzono w czyn plany obmyślane poza Ziemią, w niebie i w piekle. Ziemia stanowiła arenę zmagania przeciwstawnych sobie sił świata niewidzialnego. Z tego też centralnego znaczenia Ziemi teologia średniowieczna słusznie wywodziła pogląd, że Ziemia powinna być centrum wszechświata”.

Nauka Kopernika stanowczo odrzuciła geocentryzm wykazując, że Ziemia nie zajmuje żadnego uprzywilejowanego miejsca we wszechświecie, Ziemia jest tylko trzecią co do odległości od Słońca planetą, która tak samo jak i inne planety systemu słonecznego krąży dookoła Słońca. Tym samym nauka Kopernika wykazała, że rzeczywistość struktura wszechświata nie ma nic wspólnego z kościelno-scholastycznym pojmowaniem świata.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Przed rozpoczęciem dyskusji...



— A więc, koledky, krytykuje śmiało, nie zwracając uwagi na osobę ani funkcję krytykowanego, ani też na to, że w naszym powiecie zaczyna się wkrótce ruch służbowy.

(Wg radzieckiego tygodnika satyrycznego „Krokodyl”)



— Wystap, skrytykuj Zarząd Główny! Jesteś samotny, nie masz bony — czego masz się obawiać?

Komunikat Ministerstwa Oświaty w sprawie terminów egzaminów

W roku szkolnym 1932/33 winny być przeprowadzone egzaminy ukończenia szkoły podstawowej zgodnie z regulaminem wprowadzonym zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 8. I. 1933 r. (Dziennik Urzęd. Min. Ośw. Nr. 1, poz. 5) oraz egzaminy promocyjne zgodnie z regulaminem wprowadzonym zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 8. I. 1933 r. (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr. 1, poz. 6).

TERMINY EGZAMINÓW:

1. EGZAMIN UKOŃCZENIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Język polski (wypracow.) — 9 czerwca
Język polski (dyktando) — 10 „
matematyka — 11 „
Język ojczysty (w szkołach z niepol. jez. nauczania) — 12 „

2. EGZAMINY PROMOCYJNE

kl. VI
Język polski (wypracow.) — 11 czerwca
Język polski (dyktando) — 12 „
matematyka — 9 „

kl. VIII
Język polski — 11 czerwca
matematyka — 10 „

kl. IX
Język polski — 10 czerwca
matematyka — 9 „

kl. X
Język polski — 9 czerwca
matematyka — 11 „

Egzamin piśmienny z języka ojczystego w szkołach z niepol. językiem nauczania przeprowadza się w kl. VI — 10. VI, w kl. VIII — 9. VI, w kl. IX — 11. VI, w kl. X — 10. VI.

Uczniowie klas VI i VII szkół z niepol. językiem nauczania piszą na egzaminie z języka polskiego TYLKO DYKTANDO.

Ministerstwo zwraca uwagę na obowiązek ścisłego przestrzegania wyżej podanych terminów egzaminów piśmiennych.

EGZAMINY USTNE

WSZYSTKIE EGZAMINY USTNE WINNY BYĆ ZAKOŃCZONE DO DNIA 23 CZERWCA BR.

Kierownicy (dyrektorzy) szkół ustala kolejność składania egzaminu ustnego przez uczniów poszczególnych klas — z podziałem na grupy — i podadają te terminy do wiadomości uczniów na pięć dni przed egzaminem.

NAKLADEM
Państwowych Zakładów
Wydawnictw Szkolnych

ukazała się książka:
O KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Zbiór materiałów
Warszawa 1933, str. 264, cena zł 7,10
Do nabycia w księgarniach „Domu Książki”

się, zwołaliśmy nielegalne zebranie aktywistów lewicy nauczycielskiej do lokalu Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci przy Al. Jerozolimskich 2 dla ustalenia linii postępowania na Zjeździe. Ustalono, że dla zbadania układu sił zgłosimy niewinny pozornie wniosek przedstawienia punktów porządku obrad.

Zgodnie z tymi uchwałami nazajutrz po zagajeniu niezwłocznie zabrałem głos dla uzasadnienia wniosku.

Przewodnicząca obrad posłanka z BBWR Jaworska bezustannie dzwoniła, zapisywaniem do protokołu i przywoływaniem do tematu przeszkadzała mi w przemówieniu.

Ponieważ pod naszym wnioskiem podpisanych było 114 delegatów z różnych województw, podkreśliłem to w przemówieniu i jednocześnie odwołałem się do sali, aby mnie broniła przed nietaktem przewodniczącej.

Jaworska z wściekłością dzwoni, a sala oklaskuje wniosek lewicy. Wroga postawa sali zjazdowej zmusiła Jaworską do zwrócenia się przewodniczącą.

Przewodniczący objął Nowicki i pozwolił mi skrócić przemówienie, które w swej treści nabrało charakteru antysanacyjnego, politycznej wypowiedzi lewicy.

Niebezpieczeństwo zgłoszonego przez mnie wniosku o zmianę porządku obrad zostało należycie ocenione przez Zarząd Główny. Wiceprezes Nowicki rzucił na szalę cały autorytet Zarządu. Dlatego oświadczając, że sprawa ustalona przez Zarząd Główny porządku obrad jest sprawą wotum zaufania dla Zarządu. Kto będzie głosował przeciw porządkowi dziennemu, wypowie Zarządowi i ówczesnemu przewodni-Nowakowi wotum nieufności. Potrak-Nowak w ten sposób Nowaka jako kartę autową na rzecz BBWR. Przyspiono do głosowania, którego wynik przeszedł najśmielsze nasze nadzieje. Wniosek nasz otrzymał 186 głosów większości. Prasa demokratyczna podała nazajutrz wiadomość o tym wydarzeniu pod zmiennymi tytułami: „Nauczyciel wkracza na drogę walki”, „Tych ludzi nikt nie terroryzował nikt nie zmuszał”, „Głosowali oni wbrew naciskowi administracji i rządzącego BBWR”. Zwycięstwo było nasze, ale nie potrafiliśmy go wykorzystać. Za to, że wypadki potoczyły się inaczej, niż się zapowiadały, ponosimy odpowiedzialność i my sami. Grupa nasza nie była zdyscyplinowana, brakowało jej energicznego przywódcy, toteż wielu towarzyszy wyminęło się z sali. Po otrzymaniu wotum nieufności Zarząd Główny zarządził przerwę do następnego rana. W tym momencie władza związkowa leżała dosłownie na podłożu sali zjazdowej. Podbiegłem do jednego z kolegów i namawiałem go, aby objął przewodnictwo i powołał prezydium już nasze, demokratyczne. Począł się wahać, obawiać policji, zasłaniał się przepisami, zalecał zająć do statutu ZNP. Nikogo z naszych towarzyszy w pobliżu nie było, decydujące chwile bezpowrotnie uciekają, a ludzie wychodzą na obiad.

Przez wieczór i noc puszczono na delegatów sfery naganiaczy. Straszili oni nauczycieli policją, zlikwidowaniem Związku, nastaniem komisarzy, obiecywali poszczególne jednostkom awanse. Skutki tej nagonki były wyraźne. Nazajutrz nastroj był całkiem ftnny.

Zabrakło bojowości i wytrwania. Zarząd Główny zgłosił wniosek o unieważnienie wczorajszej uchwały i otrzymał nieznaczniejszą większość. Cokolwiek poprawiło sytuację późniejsze nasze przemówienia: na ławie oskarżonych zasiadł w nich ustrój sanacyjny i ówczesny system oświaty.

I znowu brak dyscypliny organizacyjnej zmniejszył nasze osiągnięcia. Jeden z kolegów zobowiązał do dostarczenia wydrukowanej listy naszych kandydatów nie wykonał tego obowiązku. Wobec tego byliśmy zmuszeni wzywać ludzi do dopisywania nazwisk naszych kandydatów na listach Komisji Matki, co zmniejszało liczbę głosów. Łatwiej i bezpieczniej bowiem oddać listę niż wykreślać i dopisywać. A jednak mimo tych niesprzyjających okoliczności kandydaci nasi zyskali już nie 32, ale 156 głosów. Liczba ta świadczy o tym, że aktyw lewicy nauczycielskiej wzrósł, było to dla sanacji wyraźne memento, że całość Związku nie stanowiła domeny faszyzmu.

Odpowiedzią ze strony rządu sanacyjnego na przebieg zjazdu była zmiana statutu, w dalszym zaś czasie zawieszenie Zarządu Głównego w 1937 r. i rzeczywiste coraz szersze masy nauczycielskie przechodziły na pozycję lewicową.

Opisane tu wydarzenie ilustruje fragment walki lewicy nauczycielskiej o postępowe przekształcenie mas nauczycielskich, o demokratyczne oblicze naszego Związku. Nie ludziliśmy się bynajmniej, że zmiana władzy związkowej może poprawić sytuację szkolnictwa i nauczycielstwa w Polsce sanacyjnej. Ale każde zwycięstwo w walce z reakcyjnymi siłami w naszym Związku traktowaliśmy jako wielkie osiągnięcie.

W. POLKOWSKI

Nie ma piękniejszego zawodu ponad zawód nauczyciela

